Warszawa.

№ 32. Rok 1860

Zimna dziś rano stopni 2.
Zimna wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Św. Agaty P. M.

KRONIKA

Sobota.

Dnia 23 Stycznia / 4 Lutego.

Wschód słońca o godz. 7 min. 3.
Zachód „ 4 „ 52.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartał. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

— *Z Petersburga*, 11 (23) *stycznia* —

Przez Dyplomy Cesarskie z d. 27 listopada i 31 grudnia 1859 r., Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami: orderu św. Anny klassy 1-ej z mieczami nad orderem i z koroną Cesarską, Jenerał Lejtnant Wojennych Inżynierów, Członek Ogólnego Zarządu Departamentu Inżynierskiego w Ministerstwie Wojny, Gustaw Jarmerstedt; orderu św. Anny kl. 1ej Pomocnik Sekretarza Stanu w Radzie Państwa. Rzeczywisty Radca Stanu Jan Łuczak; orderu św. Stanisława kl. 1ej: Zostający przy Kancellaryi Państwa, Rzeczywisty Radca Stanu Bazyli Wesełowski i pełniący obowiązki Sekretarza Stanu w Radzie Państwa, Rzeczywisty Radca Stanu Piotr Zubow.

Towarzystwo Rolnicze w Królestwie Polskiem.

Dnia wczorajszego odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa Rolniczego w roku bieżącym. Po nabożeństwie odbytem w Kościele Wizytek, członkowie udali się do sali głównej pałacu Namiestnikowskiego. Teraźniejsze zebranie przewyższa dwa poprzednie z 1858 i 1859, liczbą członków. Przeszło tysiąc obywateli ziemskich przybyło ze wszystkich części kraju naszego. Andrzej hr. Zamojski Prezes Towarzystwa zagaił narady. Dajemy treść jego mowy, tak jakeśmy ją za głosem jego zebrać mogli.

Prezes serdecznie powitał zgromadzonych współziomków, po półrocznej przerwie publicznego zebrania w czerwcu r. z. odbytego; z radością oznajmił o pomyślnym rozwoju prac towarzystwa, który jest owocem zgody, jedności, pracy i poświęcenia się wszystkich członków. Powitał potem delegowanych Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego, Adama hr. Potockiego i Pawła Popiela, oraz reprezentujących delegacyą Towarzystwa Rolniczego Lwowskiego pp. Aleksandra Ostrowskiego i Jenerała Smolikowskiego, a będących zarazem członkami naszego Towarzystwa.

Wynurzył wdzięczność i oddał zasłużone pochwały korespondentom okręgowym Towarzystwa Rolniczego, którzy są pośrednikami pomiędzy Komitetem Tow. a krajem przez rozdawanie nagród i przewodniczenie na konkursach włościańskich, najsilniej wpływają na wpojenie tego przekonania w naszych włościan, że obywatele ziemscy, z równą gorliwością myślą o ich dobru co i o własnem, że jednego od drugiego nie odłączają. Takie postępowanie wzbudzając ufność między ludem wiejskim, uczyni go skłonnym do zawierania układów dobrowolnych o zamianę pańszczyzny na czynsz, która to rzecz jest najpłówniejszą kwestyą w kraju naszym.

We wszystkich pracach Tow: Rolnicz: przewodniczy ufność w łaskę Opatrzności Boskiej. Bóg prowadzi ludzkość do postępu, młodsze pokolenia przewodniczą w pomysłach, doświadczenie i gruntowna rozwaga starszych, a mianowicie zgromadzeń, przywodzą je do skutku.

Najjasniejszy Pan dozwolił Towarzystwu Rolniczemu, roztrząsać środki, któreby najwłaściwiej posłużyć mogły do trafnego zastosowania prawa, wydanego o oczynszowaniu na dobrowolnych umowach, podług wskazanych zasad. Zastanawiając się nad przedmiotem tak ważnym, nie powinniśmy nigdy spuszczać z oka pasma odwiecznych tradycyi, które jak nas historya naucza, tak są potężne, że tam gdzie nie baczną ręką zburzone były, znowu z gruzów się wzniosły.

Obowiązkiem jest naszym, wprowadzając w wykonanie główne zasady oznaczone prawem, dać dowód włościanom bezstronności naszej, troskliwego baczenia o ich dobro i urządzenia ich przyszłych stosunków w ten sposób, żeby one służyły do coraz większego wzrostu ich pomyślności moralnej i materyalnej. Dawne węzły, które ze zmianą stosunków społecznych ustać muszą, zastąpić trzeba stowarzyszeniem włościan dla wzajemnego wsparcia; podobnie jak to w ostatnich latach nastąpiło w zachodniej Europie z robotnikami fabrycznemi, których rozpierzchnienie na pojedyńcze jednostki bez opieki i wsparcia, najszkodliwsze skutki zrządziło.

Sześć kwestyi dotyczących się uregulowania stosunków włościańskich, przedstawione są pod rozbiór sekcyi ogólnej Towarzystwa Rolniczego. Żeby te ważne zadania wyjaśnić i do ich rozbioru przygotować umysły, Komitet przybrawszy obywateli ze wszystkich stron kraju, rozbierał je na posiedzeniach swoich. Sprawozdanie o każdej przedstawione będzie na posiedzeniu w sekcyi ogólnej i pod dyskusyą członków oddane. Wspomniał nareście Prezes Tow., że oczynszowanie włościan nie jest w kraju naszym rzeczą nową. Już w szesnastym wieku, grunta wypuszczano włościanom na czynsz; w końcu panowania Stanisława Poniatowskiego, Chreptowicz, Brzostowski, Zamojski, Poniatowski i inni, oczynszowali włościan swoich. Później oczynszowanie w dobrach prywatnych i rządowych, postępowało ciągle, tak iż obecnie trzecia część włościan już jest oczynszowaną.

Dojrzałość zdań wynurzanych, porządek i rozwaga w obradach nad tak ważną kwestyą, będą dowodem, że Towarzystwo Rolnicze, dalekie od jednostronności i od osobistych widoków, ma na głównym względzie dobro powszechne, miłość kraju, prawość, bezstronność i utrzymanie tradycyjnego ogniwa, które wszystkie dzieci ziemi naszej połącza. Z tą wiarą w sercu, z tą błogą nadzieją, otworzył czcigodny Prezes, tegoroczne posiedzenie.

Jednozgodny oklask poświadczył jak silne współczucie głos jego wywołał.

Potem Najprzewielebniejszy JW. Ksiądz Arcybiskup Warszawski, przemówił do zgromadzonych, wyraził, że przed dwoma laty przy inauguracyi Towarzystwa Rolniczego, błagał Boga o błogosławieństwo jego zamiarom i czynnościom, żeby te zawiązały się i rozwinęły na chwałę Boga i pożytek powszechny. Z radością widzi błogie owoce spływające z tej instytucyi, a mianowicie poprawę obyczajów, wzrost pracy i rządności. Towarzystwo Rolnicze postępuje w duchu św. religii naszej, podług słów św. Pawła Apostoła. Z pociechą w sercu, udziela pasterskie swoje błogosławieństwo członkom Towarzystwa, włościanom i całemu krajowi. Obecni członkowie z uszanowaniem przyjęli to błogosławieństwo czcigodnego Arcypasterza.

Następnie prezes wezwał na assesorów przez czas tegorocznych narad pp. Waleryana Szamotę, Jana Posturzyńskiego, Tytusa Wojciechowskiego, Edwarda Szydłowskiego, Aleksandra Jackowskiego i Dominika Dziewanowskiego.

Do przewodniczenia w Sekcyi Ogólnej wezwał Aleksandra Ostrowskiego wice pr. Tow., w Sekcyi Rolniczej Klemensa Krysztoporskiego, w Sekcyi Inwentarzy Kaźmierza Skórkowskiego; w Sekcyi Administracyjnej Gustawa Zielińskiego.

Do obliczenia głosów przy ballotowaniu nowych członków, przeznaczył:

Henryka Rutkowskiego.
Józefa Kuszla.
Henryka Morawskiego.

Członek Komitetu Adam Goltz odczytał zdanie sprawy z całorocznych działań Komitetu, sprawozdanie to obejmuje następujące główne działy: a) *Wewnętrzny skład i organizacya Towarzystwa*, a w nim zamieszczone są: lista członków, Korespondenci Okręgowi, Delegacye okręgowe i oddziałów, organizacya Komitetu i bióra Tow., obrachowanie funduszów, majątek Towarzystwa w zbiorach i ruchomościach, roczniki.

b) *Rozwinięcie działań Towarzystwa.* Ogólne zebranie w lutym roku zeszłego; nagrody, wystawy, konkursa okręgowe; praktykanci gospodarscy i rzemieślnicy; stypendyści leśni, zjednoczenie właścicieli włoscian lasów celem utrzymania nadlesnych usposobionych naukowo; terminatorowie stypendyści Towarzystwa w zakładzie machin rolniczych, fundusze na zapomogi, ochronki wiejskie, pracownie chemiczne, badania meteorologiczne, próby i doświadczenia gospodarskie, środki zebrania wia-

domości o handlu zagranicznym; statystyka, wydawnictwo, składy żelaza i przedmioty wnoszone na ogólnem zebraniu przeszłorocznem.

Z tego wyliczenia widzimy jak ważne były prace komitetu, jak różnorodnych przedmiotów dotykały. Przytaczamy ważniejsze rezultata i liczby: Towarzystwo liczyło w roku zeszłym 2538 członków czynnych i 18 korrespondentów. Umarło w ciągu roku 21; między temi Józef Ledochowski członek komitetu, Stanisław Kisielnicki koresp. okręgu Przasnyskiego, Michał Łuszczewski gorliwy i światły współpracownik, powoływany do podzielania czynności komitetowych. Nowych członków na rok bieżący podało się 800.

Jestto dowód rozwinięcia Tow: i udziału który pragną mieć w jego pracach obywatele ziemscy. Korespondentów liczbę powiększono do 92. Ich rapporta coraz są dokładniejszemi, coraz ważniejszemi i dostarczają materyałów do statystyki krajowej.

Najważniejszym i najzbawienniejszym jest wpływ Towarzystwa Rolniczego na obywatelstwo ziemskie. Budzi się w kraju coraz mocniej chęć do pracy, rządności, zakładania towarzystw przemysłowych. Nagrody rozdzielane ludowi wiejskiemu po okręgach, za jego wyroby, oranie, moralne postępowanie i dobre gospodarstwo, bardzo pożytecznie nań wpływają, a przy kilkokrotnem powtarzaniu takich obrzędów, coraz pożyteczniej działać będą. Wpływ z roku 1859 wynosi 45,645 r. sr.; wydatki 36,450 r. sr. Zostaje 12,195 w remanencie. Sprawozdawca wykazał o ile wystawy płodów i inwentarzy rolniczych i nagrody za nie, przyczyniają się do rozwinięcia ducha gospodarności w włościanach, a mianowicie w włościankach. Zachęcał obywatelki nasze, żeby nie tylko wpływały na rozwinięcie gospodarności i rozmaitych prac ręcznych pomiędzy włościankami, przez co, do ich moralności, cywilizacyi i dobrego bytu najskuteczniej się przyłożą, a zarazem aby w własnych gospodarstwach przyczyniły się do rozwoju ważnych gałęzi rolniczego przemysłu pod ich zarządem zostających, i wznowiły cnoty i wzory swoich prababek.

Powszechne utyskiwanie na brak zdatnych ludzi we wszystkich rodzajach służby rolniczej, oraz rzemieślników dla rolnictwa potrzebnych, skłoniło komitet do przeznaczenia znacznych funduszów o ile tylko możność dozwalała, na kształcenie młodzieży do tych zawodów. Kształcenie gospodyń wiejskich, było także celem troskliwości komitetu, a głównie usiłował zaprowadzić kształcenie zdatnych ochroniarek, do przewodniczenia ochronkom wiejskim, w których zakładaniu brak przewodniczek, główną jest przeszkodą. W tym celu ułożono się z dwoma zgromadzeniami klasztorów żeńskich; skutki tych usiłowań pokażą się w następnych latach.

Co do rzemieślników, z jednym tylko p. Plattowem, właścicielem zakładów machin w Zwierzyńcu, mógł komitet zawrzeć układ o przyjęcie uczniów.

Wydawnictwo dzieł dla rozwoju rolnictwa potrzebnych, rozpoczął komitet od wydania elementarza p. Gregorowicza dla dzieci włościańskich, w którym zamieścił najpotrzebniejsze nauki prostym i dobitnym sposobem wyrażone; egzemplarzy tego elementarza rozeszło się 15000. Podobny elementarz dla dziewcząt wkrótce wyjdzie z druku. Następnie, ma zamiar komitet przystąpić do wydania dzieł naukowo-rolniczej treści.

Rok upłyniony możemy uważać jako pomyślny dla gospodarstwa rolnego, chociaż odbyt płodów rolnych był utrudniony brakiem wody na Wiśle i stagnacyą handlu, za to obudził się w kraju całym popęd do łączenia sił wspólnych dla dźwigania gospodarstwa i wydobycia się z pod nacisku spekulantów. Na czele takich pomysłów stoi Dom Zleceń Rolników Płockich. Sprawozdawca oddał zasłużoną pochwałę założycielom tego domu i ich działaniom, które powszechnym oklaskiem stwierdzili słuchacze.

Tak więc, w działaniu Towarzystwa Rolniczego jest piękny początek, lecz pamiętajmy że to jest dopiero początek; umocni go i rozwinie silne zjednoczenie pracy i miłość dobra powszechnego. Sprawozdawca temi słowy rzecz swoją zakończył:

„Poważne liczbą, Towarzystwo nasze, nieomylnie podniesie rolnictwo krajowe, którego rozwój powierzyła mu ustawa.

„Komitet który w składzie dotychczasowym, z ostatnim dniem tego ogólnego zebrania kończy swój dwuletni mandat, winien przypomnieć wam, że stosownie do § 26go ustawy jesteście obowiązani zająć się na teraźniejszem zebraniu wyborem vice-prezesa i ośmiu członków. Komitet któren w obecnym składzie pod przewodnictwem tak zasłużonego krajowi męża, był stróżem instytucyi naszej, od kolebki jej istnienia, za zaszczyt poczytuje sobie przekazać następnemu Komitetowi tę jedność i zgodę serdeczną, która nieodstępnie ożywiała prace i zabiegi jego około dobra Towarzystwa. Nie wątpi on panowie o tem, że wybrany przez was Komitet, przechowa tradycyjnie tę jedność i zgodę i przeleje ją na dalszych następców, jako główną rękojmią, przyszłego tej instytucyi powodzenia."

„Zakończymy uroczystem życzeniem, zgodnem z tradycyą tej ziemi, aby pracom dalszym Towarzystwa, błogosławił Bóg, w Imieniu którego, rozpoczęliśmy, z sercem pełnem otuchy, ten nowy dla nas rolników polskich zawód."

Liczne i przedłużone oklaski, uczciły ten głos, powagą, treścią i dążeniem wymowny, pełny ważnych prawd i trafnych uwag, których z żalem naszym w ogólnym zarysie przytoczyć nie mogliśmy, a które znajdą ziemianie czytelnicy nasi, w najpierwszym numerze Roczników Gospodarstwa Krajowego.

Członek komitetu Franciszek Węgleński, wniósł projekt etatu na rok 1860, Adolf Kurtz projekt organizacyi delegacyi przez ogólne zebranie wyznaczanych; obydwa wyłożyli gruntownie motywa wniosków swoich. Powiemy o nich zdając sprawę z rozpraw nad niemi. Zakończono ranne posiedzenie ballotowaniem kandydatów na nowych członków Towarzystwa i przyjęto wszystkich w liczbie 800. Kandydaci poprzednio przechodzili przez zdanie członków tego okręgu, z którego się podali.

Wieczorem o godzinie szóstej rozpoczęło się w tejże sali posiedzenie Sekcyi Ogólnej, pod przewodnictwem vice-prezesa Tow: Na nim Członek Komitetu Edward Stawiski, którego w czytaniu zastąpił Paweł Łubieński, złożył zdanie sprawy z narad, najprzód nad ogólną kwestyą oczynszowania włościan, a potem nad pierwszem pytaniem w niej do dyskusyi Towarzystwa przedstawionem. Wszyscy słuchali z natężoną uwagą gruntownego i wymownego wywodu tego męża, który już poprzedniemi pracami swojemi dał poznać jak troskliwie zgłębił ten przedmiot, jak umie wiązać dawne tradycye i nowe potrzeby społeczeństwa. Gdy skończyło się czytanie, kilkokrotne oklaski były dowodem o ile całe zebranie uznaje prawdę zasad i rad w tem sprawozdaniu wyrażonych. Damy zarys tego głosu w jutrzejszym numerze Kroniki.

Dyskusya nad rzeczą tak gruntownie wypracowaną i uznaną powszechnie, nie mogła być ani długa ani ważna. C. T. p. Jan Mittelszted stawał w obronie a raczej w usprawiedliwieniu pańszczyźnianej pracy, a potem wskazywał środki, któreby przy tak ważnej reformie stosunków gospodarskich, ochroniły od upadku niezamożnych obywateli. Zabierali głosy pp. Hubicki, Wołowski, Bobrownicki, Jackowski, który silnie za oczynszowaniem przemawiał; inni uznawali jego potrzebę, lecz wskazywali potrzebę środków przygotowawczych i zaradczych. Zebranie zatwierdziło konkluzye sprawozdawcy, (zamieścimy je w jutrzejszym numerze).



— Wczoraj wieczorem byliśmy świadkiem, jak pewien właściciel sklepu przy ulicy Senatorskiej zgrzybiałą staruszkę, zapewne jałmużny proszącą, wyrzucił za drzwi tak, że upadła na bruk i z trudnością powstać zdołała, nie mogąc z przyczyny podeszłego wieku, jak parą słowami swoją krzywdę opowiedzić. Mocno oburza nas taki postępek, boć wolno jest nic nie dać, lecz nie godzi się tak pastwić nad starością, i tem więcej to razi nas, że wiemy jak serca Warszawian skłonne są do litości.

— Jak Żółkowski nieporównany jest w rolach, w których gra wistocie z znakomitym talentem, Królikowski i Rychter odznaczają się od innych w właściwych swych rolach, tak znowu niedość ceniony Panczykowski, przedstawia studyum dla oka umiejącego patrzyć. We wszystkich charakterach przedstawianych przez niego, jest głęboka myśl, rozwita na tle artystycznych obserwacyi życia i charakterów ludzkich i nazwalibyśmy grę jego plastyką, rzeźbą sztuki. Kiedy Żółkowski genialnym rzutem stwarza cały charakter i oddaje go z całą polotnością i swobodą duszy; Panczykowski wyżłabia swoje charaktery, wciela się w nie i oddaje je w pełni życia; może nawet za wiele życia mające, pełne oryginalnej chropowatości i śmieszności, niekiedy wszakże zanadto przesadzone. Naszem zdaniem, gra jego nosząca wesoły humor, gdyby miała więcej delikatności i posuniętą była nieco do sfery estetycznej, o ile charaktery przedstawiane pozwalają, byłaby znakomitą, godną uwagi nietylko widzów dobrego humoru, ale i estetycznego smaku. W każdym razie, czyni on zaszczyt naszej scenie, tem więcej że dobija się karyery swej, jedynie talentem i pracą i nie starając się o czcze oklaski. Kilka tych uwag, nastręczyła nam świeżo przedstawiona sztuka: „Chłopi Arystokraci," pełnego talentu Krakowianina Wł. Anczyca i inne, w których miły nam widok tego artysty.

— Na wystawę krajową sztuk pięknych, przybyły następujące obrazy: P. Suchodolskiego, Prezent królewski, z poematu Pola; Mohort tegoż, widok Jeziora Garda i klasztor degli Angeli, ożywiony grupą z ostatniej wojny; Simlera, Portret dzieci; Kostrzewskiego, aquarella Nowa komenda. Ubył obraz p. Zarzeckiego Madonna, sprzedany W-mu Mitelszted, obywatelowi W. Ks. Poznańskiego. *W. G.*

— Jeden ze znakomitych bibliofilów pol-

skich pisał pod 10 lipca r. z. do W. A. Maciejowskiego.

„Nabyłem nowo odkryty rękopis kroniki Kałłubka, tudzież nader starożytny śpiewnik na cześć ś. Jadwigi Trzebnickiej, księżnej szląskiej, in folio i o 30 arkuszach na pargaminie."

— P. Jeffel, historyk niemiecki, mówi w swem dziełku „O rządzie dawnej Polski," po francuzku, r. 1759 wydanem, że jedne prawie przyczyny przywiodły o upadek to królestwo i cesarstwo niemieckie. Warto ażeby się nad tem zdaniem historycy polscy zastanowili.

— Jednemu z literatów warszawskich przysłano w rękopisie „Legendy i pieśni nabożne utworu ludu łęczyckiego," które pod względem myśli, w niczem nie ustępują głównym pieśniom Serbów. Pieśni te mają być wkróce drukiem ogłoszone.

Dzieje Serbii pod panowaniem Turków dotąd mało znane, zyskały dziś bardzo ważne źródło w zbiorze dyplomatów od początku XI aż do XVII w. w nieprzerwanym ciągu idących. Zebrał je i wydał r. 1858 p. Miklosich, bibliotekarz i profesor uniwersytetu wiedeńskiego, pod tytułem „Monumenta serbica."

Gminy dalmackie posiadają swe bardzo dawne statuta które po większej części w rękopisach dotąd pozostają. Dwa z takowych, „Statut gminy Kataro", tudzież „Statut wyspy Mleda," przysłano niedawno naszemu historykowi Maciejowskiemu, do jego nad prawodawstwem badań.

— Na środowem zwyczajnem posiedzeniu Biblioteki Warszawskiej, p. Bolesław Podczaszyński profesor w szkole sztuk pięknych, odczytał szacowną pracę swą (wyjątek z prelegowanego kursu), o sztuce budowniczej u starożytnych, mianowicie też u Greków, począwszy od wojny Trojańskiej. Znakomita praca ta będzie drukowaną w ustępach w Bibliotece Warszawskiej. Następnie p. Kotowski z Łomżyńskiego, podał wiadomość o życiu i pracach Feliksa Bernatowicza z właściwym na pisma jego drukowane i pozostawione w rękopisie trafnym, gruntownym, a treściwym poglądem. Widać w niej autora myślącego, z zdrowemi zasadami. Szczegóły o pobycie F. Bern, w domu Jenerała Ks. Adama Czartoryskiego, są bardzo interesujące. Leon hr. Łubieński obecnie zajmuje się kierownictwem Bibl. Warsz. w gronie redakcyi, o ile tego słabość zasłużonego Kaz. Wł. Wójcickiego, onemuż niedozwala.

— W miesiącu grudniu r. z. koło towarzyskie w Poznaniu (resursa), w bazarze obywatelskim mające pomieszczenie, odbyło nowe swe wybory. Prezesem obrany Tytus hr. Działyński, wiceprezesami Motty i Wegner. Z pomiędzy członków Dyrekcyi znajome więcej nam imiona są: hr. Kwilecki Miecz., hr. Mielżyński Sewer., dr. Niegolewski Wł., dr. Szulc Kaz., Wolniewicz. Członków liczba 335. Pisma prenumerowane są w cyfrze 28 z których trzy niemieckie, cztery francuzkie, a 21 polskich, z tych samych warszawskich dziewięć. Dochody 2572 talarów, rozchód 2493 tal. Grosz wdowi dla towarzystwa naukowej pomocy, na rok ten, dano w cyfrze 205 talarów.

— Dwóch żydów we Lwowie na dobry sposób się wzięło, chcąc wieczorem ściągnąć z bryczki futro, na którym siedział woźnica, właśnie dla tego, żeby je łatwiej pilnować. Jeden z nich zbliżył się do koni i zaczął je szarpać za grzywę. Woźnica nuż na żyda wymyślać, aż wreszcie z niecierpliwiony zeskoczył z bryczki żeby natręta odegnać. Na to właśnie czychał drugi żyd spokojnie dotąd stojący za bryczką, bo porwał za szubę i w nogi. Przytrzymano potem kilku żydów podejrzanych o tę kradzież, a między nimi i obu prawdziwych winowajców, a w kilka dni potem podrzucono skradzioną szubę i to nietylko szubą, lecz i drugi jeszcze jakiś kożuch zapewne podobnym sposobem nabyty.

— W Saksonii zakazano sprzedawać pod karą 50 tal. zielony tarlatan na suknie balowe używany, który tak ogromną ilość posiada w sobie szkodliwej farby, tak zwanej schweinfurtskiej (arszenikan miedzi), iż szkodliwym się staje tak tym osobom które z niego suknie szyją, jak i tym które suknie z tego tarlatanu noszą.

— Donoszą z Thonon w kantonie Genewskim 20 stycznia, że w dniu 15 t. m. w sąsiedniej wsi Ariers zapadł się nagle w godzinie południowej mały lasek kasztanowy i w miejscu tem powstało jezioro małe, na którego powierzchni pływają odłamy drzewa nieznanego gatunku. Jezioro jest tak głębokie, że wysokie kasztany które w tem miejscu stały, zniknęły zupełnie. Zarazem powstał strumień odprowadzający od jeziora wodę; obawiają się aby jezioro nie szerzyło się bardziej, na co się zanosi.

— Dnia 31 p. m. przybyła do Krakowa panna Helena Zawiszanka, której śpiewem zachwycała się niedawno publiczność warszawska, a dzienniki miejscowe oddawały jej wielkie pochwały. Dowiadujemy się, że w tych dniach da się słyszeć na scenie teatru polskiego.

— Teodor Bełczykowski, Rewizor Starszy Urzędu Konsumcyjnego Miasta Warszawy, po ciężkiej słabości, w dniu 3go lutego 1860 r. doczesne życie zakończył.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 205, wyjechało 188.

— Wczoraj w teatrze rozmaitości po melodramie Graziella, przywołano panny Gąsowicz 4-kroć, Swiergocka 2-kroć, Stolpe 4-kroć, po komedyi Mąż i Żona, panie: Ziemińska, Bakałowicz, oraz pp. Stolpe i Swieszewski po 3-kroć.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Gdy lord Napier, zastąpiony był w Waszyngtonie przez lorda Lyons, i posłany do Hagi 13go grudnia 1858 r. jako minister pełnomocny W. Brytanii, chodziła pogłoska że ma polecenie ułożenia związku familijnego domów królewskich Anglii i Holandyi.

Dziś te pogłoski potwierdzają się. Książe Oranii przybył do Windsor i jego małżeństwo z księżniczką Alicją ma niedługo nastąpić.

Przybywszy do Windsor książe Oranii przyjęty był przez królową, w obec pierwszego lorda skarbu państwa i ministra spraw zagranicznych, z ceremonjałem ustanowionym dla przyjęcia osób koronowanych.

Książe Wilhelm Orański, kontr-admirał ma lat 19. Księżniczka Alicja 17. Kilka dni temu obchodzono w Windsor drugą rocznicę zamęźcia księżniczki Wiktoryi za księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego.

Przedstawienia poczynione przez lorda Elliot i barona Brenier Dworowi Neapolitańskiemu, mają podobno charakter ultimatum, żądającego od rządu państwa Obojga Sycylii, zachowania neutralności w zatargach mogących wyniknąć pomiędzy wojskami papiezkiemi i armią ligi włoskiej. Zresztą, powiada *Morning Post* taka interwencya obróciłaby się tylko na szkodę króla neapolitańskiego.

Listy z Chin radzą ażeby wyprawa Europejczyków na Pekin obrała inną drogę niż Peiho, której liczne zakręty najeżone są bateryami. (*Nord.*)

W Ł O C H Y.

Turyn, 28 stycznia. Najbardziej tu obecnie wzbudza ciekawości i zajęcia, sposób w jaki, przystąpią do annexyi czynnej; czy deputowani środ: Włoch udadzą się wprost do Turynu, czy też zbiorą się naprzód w swych stolicach dla zadecydowania, że jako poddani Wiktora-Emanuela powinni zająć miejsce w parlamencie narodowym? Sądzą że ostatnie postępowanie będzie przyjęte.

Perseveranza medyolańska ogłasza następujące wiadomości z Udino, z 23go stycznia:

„Wczoraj ulice Udino zakrwawiły się od strzałów austryackich i aresztowano wiele osób. Policya sprawiła że mimo publicznych objawów niechęci przeciw wszelkiego rodzaju zabawom, właściciel hotelu del Vapore, krewny znanego Beretty, inspektora policyi, otworzył salę balową wieczorem. Połowę garnizonu zebrano do koszar i liczne patrole przebiegały miasto od 5ej wieczorem. W ulicach sąsiednich sali balowej, zebrał się tłum ciekawy widzieć kto się tam na bal uda.

Patrole przechodziły przez ten tłum grożąc i klnąc; szczególniej wielu oficerów pozwalało sobie wyzywających zaczepek. Naraz odezwały się świstania mocne w tłumie, wojsko skrzyżowało bagnety i rozpędziło tłum. Aresztowano 8 czy 10 osób, dwie raniono; jedna z nich raniona została kulą w nogę. Patrole krążyły aż do północy. Obawiać się należy, aby to niebył tylko początek większych katastrof.

Piszą z Werony 22go stycznia.

Dziś rano batalion wojsk linijowych był na placu do rozporządzenia policyi, uformował liczne patrole po 8 lub 10 osób, dowodzonych przez tak nazwanych oficerów inspektorów i przez znanych dobrze szpiegów. Potem porozstawiano w różnych ulicach miasta, straż policyjną uzbrojoną w strzelby. Widziałem nawet sam na moście Nowi, dwóch ze straży przechadzających się w tę i ową stronę, tak jakby zajmowali stracone posterunki. Oprócz piechoty i kawalerja rozsyłała patrole, tak jakby już wojsko mające, wyswobodzić nas było tuż pod miastem.

Piszą z Como 24 stycznia: w środę 24 o 11 rano Garibaldi zaślubił w Fino, w wiejskiem mieszkaniu p. Raimondi, pannę Józefinę Raimondi, mającą lat dziewiętnaście. Za świadka z jej strony był hr. Porro Lambertenghi, uczeń i kuzyn Silvio Pellico, świadkiem Garibaldego był Lorenzo Valerio. (*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Turyn, 29 stycznia. Rząd toskański zaciągnął 3% pożyczkę 50 milionów, a rząd Emilii 5% 10 milionów lirów. Sardyński rząd ma gwarantować te pożyczki.

Turyn, 1 lutego. Z rozkazu rządu zawezwał syndykat tutejszy rzemieślników, aby dołożyli się do przyśpieszenia poleconych im nadzwyczajnych robót w warsztatach i kuźniach arsenału. — Pogłoska o podróży hr. Cavour'a do Paryża okazała się fałszywą.

Bern, 1 lutego. Rada związkowa w obec tak ważnych politycznych stosunków, mianowała pana Tourte z Genewy nadzwyczajnym posłem w Turynie.

Paryż, 2 lutego. Z Madrytu donoszą, że 31 p. m. znaczne siły nieprzyjacielskie napadły na prawe skrzydło, ale zostały odparte. Następnie Hiszpanie napadli na linią Marokanów, zmięszali ich, wzięli pozycye i utrzymali je do końca. Marokanie stracili 2000 ludzi, Hiszpa-

nie 200. Marokanami dowodzili bracia cesarza.

Madryt, 30 stycznia. (Agencya Havas). Parowiec *Seine* zetknął się z parowcem *Madryt* i mocno się uszkodził. Nikt z podróżnych nie zginął przytem.

Flensburg, 2 lutego. Thomsen-Oldensworth ma przedstawić wniosek oskarżenia byłego ministra Wolfshagen, hr. Baudissin wniosek o wolność druku, zgromadzeń i związków. Cały stan polityczny kraju, ma być przedstawiony w adresie; każde połączenie Szlezwigu z samą tylko Danią ma być odrzucone, jako przeciwne prawu i ustawie.

Paryż, 31 stycznia. *Pays* donosi że przybywają tu liczne deputacye z Sabaudyi, złożone z znakomitych osób. *(Nord. Schl. Ztg.)*

Korrespondencya Kroniki.

Warszawa, d. 1 lutego.

Nie jednokrotne utyskiwanie rodaków rzemieślników jakoby ich współpracownicy cudzoziemcy w kraju naszym przebywający nie równie większą posiadali wziętość, zniewala nas słów kilka w tym względzie powiedzieć. Racz pan łaskawie zamieścić je w piśmie, pod jego przewodnictwem wydawanem, jeśli okaże się odpowiednie programowi Kroniki do którego szczerze usiłowaliśmy się zastosować.

Zbytecznem byłoby dowodzić, że jak wszelkie cnoty przez godziwą osiągnąć można pracę, tak niemniej zamiłowanie w niej nieocenionym dla społeczeństwa jest skarbem. Chlubą jest narodu gdy zarówno umysłowe jak i rzemieślnicze zatrudnienia godnie odpowiadające swemu zadaniu, a do ducha czasu i potrzeby ogólnej zastosowane, na powszechny a równy zasługują szacunek. O ile jednak do tego doskonałości stopnia zbliżeni jesteśmy, pragniemy tu wykazać, odnosząc się znaszemi myślami nie tak do innych lecz wyłącznie do prac krajowych rękodzielni.

Pragnąc aby zatrudnienia rzemieślnicze wywołać mogły powszechny dla siebie szacunek, winniśmy przedewszystkiem zauważyć, że umiejętna tylko a sumienna praca potrafi sobie zdobyć to wysokie w kraju stanowisko. Pochlebnie wyrazilibyśmy się względem rodaków rzemieślników gdybyśmy im przyznawali wielkie zamiłowanie w pracy w połączeniu z wyższą rzeczy znajomością. I jakkolwiek wielu krajowym rękodzielnikom cnót tych odmówić nie można, z tem wszystkiem, gruntownie przedmiot swej pracy znających, opartych na teoryi, gdzie zastosowanie jej jest niezbędnem, nadto mała znajduje się liczba, aby pierwszym nadawała prawo tej wziętości od współrodaków, jaką posiadają drudzy łącznie z cudzoziemcami.

Rzecz godna zastanowienia, że przy wrodzonych zdolnościach rodaków rzemieślników, daliśmy się wyprzedzić cudzoziemcom. Niesłusznem przeto byłoby to ubolewanie że ci ostatni rozległe w kraju naszym usługi swe od dawna nam ofiarowali i dotąd pozwalają nam z nich korzystać, skoro prace ich nietylko stały się użytecznemi, lecz nadto na rozwinięcie nauki rzemieślniczej u nas wpłynęły. Zarówno niesłusznem jest wymaganie od współrodaków, iżby użytkowali jedynie z pracy krajowych rzemieślników. Mała ich liczba udoskonalonych w swym fachu zrodziła potrzebę szukania cudzoziemców, a przez to napływ ich stał się u nas koniecznym.

Bogatsza a zarazem oświeceńsza klassa rodaków, czująca słusznie potrzebę prac rękodzielnych z gruntowną wykonanych znajomością przedmiotu, i będąca w możności zadośćuczynienia tym swoim wymaganiom, nadto wysoką nieraz ceną opłaca dzieła rzemieślnicze cudzoziemców, aby chętniej tych korzyści materyalnych nieofiarowała krajowcom, gdyby liczba zdolniejszych dostateczną się okazywała dla potrzeby kraju. I dla tego to byt materyalny cudzoziemskich u nas rzemieślników, po większej części jest lepszym od krajowych, bo jeśli tych sumienność i pracowitość to pierwszych prócz tego wyższa znajomość przedmiotu zaleca, nadając im tem samem wziętość, na jaką przy potrzebie kraju zasługują.

Nadto bylibyśmy nieoględni, gdybyśmy oddając pochwałę rzemieślnikom cudzoziemcom u nas przebywającym, nie byli zarazem przekonania iż wielu z pomiędzy tychże niższą posiadając znajomość rzemiosł od rodaków naszych, są tylko temi szczęśliwemi nie zaś uzdolnionemi, że prace ich oparte opinją ich ziomków, niewłaściwie nabywane i protegowane bywają przez współrodaków. Lecz aby jednemu jak i drugiemu zapobiedz, całą naszą usilnością winno być zdobycie wyższych rzemieślniczych umiejętności opartych na teoryi, skoro ta do rodzaju rzemiosła konieczną się być okazuje. Na tym polu pracownicy rodacy, jeśliby starali się nabywać wiadomości gruntowne i takowe nabyli pod kierunkiem wytrawnych artystów, niechybnie wnosić można iżby nietylko zrównali lecz niewłaściwy napływ cudzoziemców, wkrótkim przeciągu czasu zbytecznymby się okazał.

Sumienność i gruntowna znajomość posiadanego rzemiosła, na równej szali powszechnego szacunku z sumienną naukowością umysłową lub talentami, spoczywać powinna. A lubo prace czysto umysłowe obszerniejsze i ważniejsze krajowi oddać mogą usługi, wszakże gdy do tego rodzaju umiejętności niemało zdolności wrodzone dopomagają, które nie wszystkich bo tylko wybranych są udziałem, szczęśliwemi winni się mienić ci, co niemogąc właściwie odpowiedzieć zadaniu pracy umysłowej, otwarte mają bramy do wspaniałej świątyni pracy, jaką się szczycą w swym zakresie rzemiosła! Mimo to mała liczba rodaków prawdę tę pojąć, ocenić i z niej korzystać umie, przekładając niedostatek a nawet nędzę, byle chlubić się tytułem pracującego umysłowo. Jak gdyby praca umysłowa zawsze zapewniała dobry byt materyalny, a oddani jej z zamiłowaniem, po kwiecistych tylko chodzili drogach. Jak gdyby cierniste przebywając ścieszki nie stawali się częstokroć ofiarami społeczeństwa. Jak gdyby wreszcie rzemiosła nie chroniły od tych dolegliwości i nienadawały większej osobistej swobody niż ta, jakiej na wysokich i małych prywatnych lub krajowych urzędach, pozyskać niepodobna.

I dla czegóż z ujmą powszechnego dobra wielu z niewybranych zawadą nieraz będąc innym, nieoddają się zaszczytnej pracy rzemieślniczej, zapewniając samym sobie i krajowi pożytek? źle zrozumiana miłość własna i dawne przesądy ód tak chlubnego odprowadzają nas zajęcia. Szczęśliwi co wcześnie ten przedmiot dokładnie pojęli.

Kraj nasz, jeśli się nie mylimy, zamiłowania do handlu nigdy nie okazywał i dotąd w tym zajęciu biegłości sobie nie przyznawał. Jeśli tak jest rzeczywiście i rodzaj podobnego zatrudnienia do duszy naszej szczerze nie przemawia, a z charakterem naszym zdaje się być niezgodnym, zwrócić uwagę trzeba, że głównie dwa tylko oddziały pracy mamy przed sobą, to jest: mechaniczną lub umysłową. Pierwsza będąca udziałem mass do jakich my wszyscy mniej obdarzeni wrodzonemi zdolnościami do trudniejszych prac umysłowych winniśmy się zaliczyć, z konieczności nam się należy; i na tej drodze pracować aby z czasem naród doczekał się z klassy tej społeczeństwa rzetelnej chluby powinno być naszem zdaniem. Dopełniwszy go wówczas dopiero moglibyśmy mieć prawo do słusznego zarzutu krajowcom, przekładającym raczej cudzoziemskich nad własnych rodaków rzemieślniczą pracę.

Innym razem obszerniej w tem względzie obiecujemy sobie powiedzieć, ograniczając się obecnie na tych kilku słowach, które daj Boże aby mogły być nie naprożno rzuconym ziarnem w rodzinną rolę. *Ostoja.*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Czaplicki Stefan i Leopold wł. dóbr z Dobroniesz; Ks. Radziwiłł Aleksandra dz. dóbr z Nieborowa; Hirschberg Kar. ob. z Żarek; Gniewosz Ant: dz. d. z Grabowa; Grochowski Rom. dz. dóbr z Przytnły; Fischer Józef dz. d. z Łan; Buntrel Daw. kup. z Paryża; Dembowski Wac. dz. dóbr z Rudy.

H Litewski. Slaski Lud. ob z Toronia; Skoczyński St. ob. Korytna; Wzdulski Wł. ob. z Kraszewic; Łuniewski Kaz. i Hen. ob. z Wieniawy; Skarzyński Rud. dz. z Łaniąt; Pawlikowski And. ob. z Piotrkowa

H. Wileński. Dobrzański Hen. ob. z wsi Bidziny; Jasiński Zdz. ob. z Jasiń; Leonow St. Podch: Pułku Koz: z Nowoczerkawska:

H. Drezdeński. Zieliński St. z Sumına; Mackiewicz Fl. z Lablina; Klawier kup. z Lublina; Delaraux Edm. z Sandomierza.

TEATR WIELKI. Jutro: *Flis.— Tańce Perskie.—Małżeństwo przy latarniach.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: *Opieka wojskowa.—Piętro wyżej.*

Jutro **Maskarada,** w czasie której o pół nocy w sali redutowej wyknnanym będzie Nowy Kadryl Paryzki, pod tytułem: Le Prince Imperial.— Następnie w wielkim teatrze: Diwertissement i Obrazy z żywych osób.

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować. – Warszawa dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*

DODATEK

DONIESIENIA KRONIKI.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

22 Stycznia (3 lutego) 1860 r.

Monety.			żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie.			—	—	5	54
Dukaty Hollenr. nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)			92	13	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.			14	88	14	$85\frac{1}{2}$
Wexle.						
Berlin	.100 Tal.	2 M.	102	$82\frac{1}{2}$	102	60
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	.100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	.100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	155	70	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	80	6	78
Moskwa	100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg	100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„	100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	81	75	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	76	50	—	—
Wrocław	100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. $36\frac{2}{3}$
od Listów Zastawnych kop. $6\frac{5}{6}$
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 3 lutego 1860 r.		żąd	dają (talarów pr:)
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	$94\frac{3}{4}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$105\frac{1}{2}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	82
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	$87\frac{1}{8}$
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$97\frac{1}{8}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. $17\frac{1}{4}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{5}{6}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	—	$150\frac{1}{8}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	—
Wiedeń.			zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	133 50
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	191 —
Paryż.			franków
3% Renta	za 100 fr.	—	67 85
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	743

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu 47 talarów, na wiosenną dostawę 46 za winspel.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 1 lutego.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 347 pł. 341; Ruble obrączkowe agio żądają 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 8—90 płacą 8—75; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $99\frac{3}{4}$ pł. $99\frac{1}{4}$.

Wiadomości handlowe.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Wełna. Berlin, 28 stycznia. W ubiegłym tygodniu było wiele życia w interesie wełny, zakupiono z targu przeszło 3,000 centnarów. Na początku tygodnia sprzedano znaczną partyę rosyjskiej wełny 1, 2 i 3 gatunku po cenie około 100 tal. za cent. Później kilku znaczniejszych fabrykantów zakupiło przeszło 800 cent. po największej części rossyjskiej wełny płacąc dobre ceny. Na końcu zaś tygodnia przyjechało kilku znacznych belgijskich i nadreńskich fabrykantów i płacili za wełny zdatne do fabrykacyi sukna przeszło 80 tal. Mniejsi miejscowi fabrykanci także zakupy poczynili płacąc do 82 tal. W ogóle ceny lepsze aniżeli dotychczas.

Wełna. Londyn, 26 stycznia. Od czasu ostatniego sprawozdania naszego z d. 14 b. m., było wiele ruchu w interesie wełny, a ceny teraz płacone pokazują przewyższkę od 1 do $1\frac{1}{2}$ pensów na funt. Z końcem lutego oczekujemy tu znacznych transportów z Australii i Przylądku, spodziewać się należy, że takowe na początku marca będą wystawione na sprzedaż. Dowozy z różnych miejsc wynosiły przeszło 12,000 tal. Na wczorajszej akcyi płacono za dobre angielskie gatunki 1 pens wyżej na funt, aniżeli w październiku. Ceny białej indyjskiej wełny także są wyższe, żółtej nie zmienione, ale stałe. Sprzedaż zaś w ogóle była miejscową potrzebą z bardzo małym wyjątkiem przez kupców zagranicznych.

Berlin, 1 lutego.

Pszenica	. za winsp.	2,100 fnt.	56—68	tal.	
Żyto. . .	„	2,000 „	47—48	„ w miejs.	
„	„	„ „	$45\frac{1}{2}$—46	„ na wios.	
Jęczmień .	„	— „	36—41	„ —	
Owies . .	„	— „	26—27	„ w miejs	
„	„	„ „	$25\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$	„ na wios.	
Groch. . .	„	— „	48—58	„ najlep.	
Olej rzep. .	—	za 100 „	$10\frac{2}{3}$	„ w miejs.	
„	—	„ „ „	$10\frac{5}{6}$	„ na wios.	
„ lniany.	—	„ „ „	$10\frac{5}{6}$	„ w miejs.	
„	—	„ — „	$10\frac{2}{3}$	„ na wios.	
Spiritus. .	—	„ 8,000 tral.			
		czyli 100 kw.	$16\frac{7}{6}$	„ w miejs.	
„	—	„	$17\frac{1}{8}$	„ na wios.	

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 3 lutego 1860 roku, płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	4	90	2	99
Pszenicy	7	$99\frac{1}{2}$	4	87
Grochu polnego	—	—	—	—
„ cukrowego	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa	2	89	1	76
Prosa	—	—	—	—
Buraków	—	—	—	—
Kartofle	1	56	—	95
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	5	$65\frac{1}{2}$	3	45
„ „ perłowa	—	—	—	—
„ owsiana	—	—	—	—

	za pud rub. sr.	za pud kop.
Mąka pszenna przednia	—	—
„ „ zwycz.	—	—
„ żytnia pytlowa	—	65
„ gryczana	—	$47\frac{1}{2}$
Słoma	—	28
Siano	—	35
Masło	9	30

Wdniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $68\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 54 do kop. 55.

Ogłoszenia Księgarskie, Artystyczne i t.p.

Nakładem **A. Nowoleckiego** Księgarza, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost kolumny Zygmunta Nr 457, wyszła **Gimnastyka Pokojowa** Dra **Kloss**, przez J. B. Wagnera na polskie przełożona, z 30tu drzeworytami. Cena kop. 60 (taniej o $1/3$ część od oryginału). Dowiedzioną jest rzeczą, że Gimnastyka nadając ruch ciału, giętkość członkom, nie mały wpływ na zdrowie wywiera pod względem lekarskim, liczne w tym względzie rozprawy znakomitych lekarzy, najlepiej ważność Gimnastyki określają. W Niemczech, gdzie nauka ta znacznie jest rozpowszechnioną pierwsze miejsce trzyma Dr Kloss Dyrektor Instytutu Gimnastycznego, metodą, którego wszystkie zakłady się rządzą. Gimnastyka przez tegoż wydana w krótkim czasie doczekała się kilku wydań co najlepiej dowodzi jej praktyczności.

W Księgarni **L. Drwalewskiego** przy ulicy Krakowskie Przedmieście w pałacu JW. Hr. St. Potockiego Nr. 415 (obok handlu P. Hirszla) można dostać dzieł **Adama Mickiewicza** po cenach zniżonych t. j. na papierze zwyczajnym Rsr. 5 na welinowym z rycinami Rsr. 7.

Nakładem Litografii **Juliana Müller** przy ulicy Senatorskiej wprost OO. Reformatów Nro 20 wyszły następujące nowości muzyczne do tańca.

Les lanciers de **Robelles Vasoviennes** na Fortepian przez Gustawa Roguskiego Cena kop. 30.

Władysław Mazur na fortepian przez p. Michnowskiego, cena kop. 15.

Hulaj Dusza, mazur na fortepian przez Piotra Eibl cena kop. $22^1/_2$, grywany przez orkiestry warszawskie.

Nabyć można w składach muzycznych w Warszawie i w tejże litografii a na prowincyi u Arzta w Lublinie i Hrubieszowie u Orgelbranda w Wilnie, u Stablewskiego w Płocku i u Rabinowicza w Białymstoku.

Ogłoszenia od zakładów handlowych, fabrycznych, rękodzielniczych i t. p.

FABRYKA PIECÓW
MIKOŁAJA WINNICKIEGO,
na Solcu, pod Nr. 2914.

Przysposobiwszy znaczne zapasy pieców i kominków porcelanowych i szlufowych, oraz żelaztwa piecowego i wanien do kąpieli, uprasza o wczesne zamawianie.

Naczynia kuchenne, żelazne i emaliowane, poleca fabryka **Berkopfa i Wyderkowskiego** przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 1602 istniejąca w pozostałych umiarkowanych cenach.

Sprzedaż nieruchomości.

Dobra Sulgostów, to jest: folwark i wieś Sulgostów, folwark i wieś Brzyski, wsie: Borowa Wola i Pelonek, folwark i wieś Klonowska Wola, osada Magierowa Wola, młyny Zapole i Lipowe oraz miasto Klwów, leżące w okręgu i powiecie Opoczyńskim gubernii Radomskiéj w Królestwie Polskiem, obszerne około włók 233 morgów $18^1/_2$ miary nowej polskiej, czyli dziesiatyn 3592, sażeni 1464, w czem lasu włók 83 morgów 10, czyli dziesiatyn 1281 sażeni 384, ocenione przez biegłego przysięgłego na rs. 62,374 kop. 65, w których jest pałac z ogrodem gorzelnia i browar piwny, przedane zostaną przez licytacją, odbyć się mającą przed Tomaszem Hassmanem, Rejentem Kancellaryi Ziemiańskiéj Gubernii Radomskiej w Radomiu, w tejże Kancellaryi ostatecznie dnia 19 (31) Maja 1860 r. o godzinie 3 po południu. Opis tych dóbr razem z oszacowaniem i warunki przedaży, przejrzane być mogą u Józefa Kłosowskiego Patrona przy Trybunale w Radomiu.

Sprzedaż ruchomości.

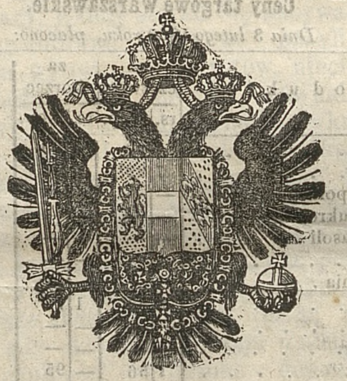
Jeden **Magiel angielski** zręczny, mały w każdym gospodarstwie użytecznie pomieścić się mogący za Rsr. 60. fortepian w cenie rsr. 22 kop. 50, bardzo dobry o pół szósty oktawy dla początkujących, są do sprzedania.— Wozownia obszerna za rsr. 90 rocznie do wynajęcia, Ziemi dobrej fur 100 do podarowania, Numera suche, ciepłe i tanie z obsługą do zajęcia. Wszystko w Zajeździe Kaliskim Nr. 946 przy ulicy Zimnej, którego właściciela w godzinach rannych i popołudniowych na gruncie zastać można.

Lokale do wynajęcia.

Wielki Apartament na pierwszem piętrze bogato lustrami ozdobiony z wszelkiemi wygodami, osobnemi schodami, stajnią i wozownią jest do wynajęcia od 1go Lipca r. b. w domu dawniéj **Xiążąt Jabłonowskich** przy ulicy Nowy Świat i Wareckiéj to mieszkanie może być podzielone na większe i mniejsze: Wiadomość u Rządcy domu lub u właściciela przy ulicy Miodowéj Nr: 486 nowy 12 na pierwszym piętrze.

Uwiadomienia.

Potrzebny jest **Niemiec** znający gruntownie swój język, do rozmowy na godziny. Wiadomość u rządcy domu Nro 723 ulica Leszno.

POHL WASSER  EAU DE POHL

CESARSKO-KRÓLEWSKA

wyłącznie uprzywilejowana

WODA POHL

zapobiegająca wypadaniu włosów

wynaleziona

PRZEZ

JÓZEFA MARKOWSKIEGO

Fryzjera w Wiedniu.

Skład główny w Warszawie u Jana Markowskiego Fryzjera, przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 466.

Wiele dowodów doznanego skutku ośmiela mię zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na ten jedynie niezawodny i doświadczony środek który nietylko wypadanie włosów tamuje, lecz gdzie się jeszcze znajdują małe korzonki włosów wzmacnia i w najkrótszym czasie do mocnego i gęstego porostu przyczynia się.

Wynalazca pracując przeszło lat pietnaście w tym zawodzie, przez liczne zastosowania nabył już pewnego przekonania o niezawodnym skutku tej wody, i zaręcza, że Szanowna Publiczność nabywając ten płyn, na zawód narażaną nie będzie.

Podczas używania tej wody, włosy powinny o ile można pozostawać suche lub lekko wilgotne, do czego najlepszym środkiem jest wyrobiony przez tegoż Józefa Markowskiego olejek pod nazwą **POHL**.

Skład główny tegoż płynu i olejku na całe Królestwo Polskie znajduje się u Brata wynalazcy Jana Markowskiego utrzymującego zakład Fryzjersko-Perukarski, przy ulicy Bielańskiej Nr 466 w Warszawie.

Cena jednej flaszki wody wraz z opisem używania, Rsr. 3, a flaszki olejku kop. sr. 75.

Osoby na prowincyi zamieszkałe, życzące sobie nabyć tej wody, raczą nadesłać adres wraz z należytością zamówionej wody franco, a przesyłka dopełnioną będzie w jak najkrótszym czasie.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.— Warszawa dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1860 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*